

Welfeld, Zenon

"Szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego", pod red. Stanisława Okęckiego, Warszawa 1953 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 45/1, 124-128

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Nie jest ściśle to, co autor pisze (13—14) o życzliwym stosunku Piusa IX do powstania 1863 roku. Oficjalne akty papieskie z tego czasu mówią zupełnie co innego.

Breve papieskie z 1894 roku było skierowane nie tylko do Polaków pod zaborem rosyjskim, jak podaje autor (s. 85), ale do wszystkich.

Mimo tych zastrzeżeń powiedzieć trzeba, że książka jest bardzo ciekawa, porusza problemy mało znane, podaje całe mnóstwo nowych szczegółów z dziejów polityki papieskiej i ocenia ją w nowy zupełnie sposób.

Mieczysław Żywczyński

Szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego. Praca zbiorowa Komisji Wojskowo-histerycznej Ministerstwa Obrony Narodowej, pod redakcją gen. bryg. Stanisława Okęckiego o. Zespół autorski: mjr Z. Stanicki, ppłk T. Rawski, kpt. E. Jadzicki, płk M. Hopman, mjr A. Jasiński, mjr E. Wiśniewski i ppłk J. Lider. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1953, s. 460.

Wśród wielu wartościowych pozycji, wydanych przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej w związku z 10 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego, ukazała się książka *Szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego* — praca zbiorowa pod redakcją gen. brygady Stanisława Okęckiego. Zapelnia ona dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie historycznym. Nie mieliśmy dotychczas książki, która by w sposób syntetyczny ujmowała historię powstania Ludowego Wojska Polskiego, dzieje bohaterskich zmagañ narodu polskiego z hitlerowskim okupantem, dzieje ofiarności i męstwa żołnierza Ludowego Wojska Polskiego na sławnym szlaku bitewnym od Lenino do Berlina.

Dotychczasowe próby opracowania historii Ludowego Wojska Polskiego ograniczały się do popularnych kilkudziesięciostronicowych broszur. Ponadto napisano szereg monograficznych opracowań, obejmujących poszczególne operacje lub niektóre ważniejsze działania Wojska Polskiego. Prace te, analizujące poszczególne problemy z punktu widzenia nauki i sztuki wojennej, zamieszczane w czasopismach fachowo-wojskowych o bardzo ograniczonym kręgu odbiorców, były jednak niedostępne dla historyków jak również dla szerszych rzesz czytelników i obejmowały jedynie pewne fragmenty szlaku bojowego. Dopiero recenzowana książka po raz pierwszy próbuje przedstawić całokształt tak istotnego zagadnienia, jakim jest historia naszego ludowego wojska.

Pracę swą autorzy ujęli w osiem rozdziałów, z których siedem pierwszych przedstawia chronologicznie proces powstawania Ludowego Wojska Polskiego i jego walki u boku Armii Radzieckiej zakończone udziałem w szturmie Berlina, zaś ostatni, zatytułowany *Źródła siły Ludowego Wojska Polskiego* (autor ppłk J. Lider), stanowi jak gdyby podsumowanie pewnych zasadniczych problemów, dotyczących istoty i charakteru naszego wojska — Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Książka, zawierając dużo materiału faktycznego, opisując szczegółowo kampanie i bitwy stoczone przez Ludowe Wojsko Polskie i formacje zbrojne, z których wyrosło — Gwardię Ludową, Armię Ludową, 1 Armię Polską w ZSRR — nie ogranicza się do przedstawienia zagadnień wojskowych. Autorzy szeroko rysują podłoże gospodarczo-społeczne historycznych wydarzeń lat 1939 do 1945, dają szczegółową analizę sytuacji i układu sił politycznych w okresie okupacji tak w kraju, jak i wśród emigracji polskiej, przedstawiają budownictwo zrębów naszego państwa ludowego po wyzwoleniu ziem polskich przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, dają ocenę całokształtu polityki międzynarodowej w okresie wojny.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ściśle wiązanie poszczególnych operacji i walk Ludowego Wojska Polskiego z walkami toczonymi przez Armię Radziecką. W ten sposób działania naszych wojsk zostają właściwie umiejscowione w ramach operacji Armii Radzieckiej, a przez to stają się lepiej zrozumiałe.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że zespół autorski, przyjmując za podstawę periodyzację drugiej wojny światowej, opracowaną przez historyków radzieckich, w niektórych uzasadnionych wypadkach rozmieścił materiał w poszczególnych rozdziałach nieco inaczej, w sposób dostosowany do przebiegu działań bojowych naszego wojska. Na przykład osobny rozdział poświęcono udziałowi Ludowego Wojska Polskiego w wyzwoleniu Pomorza (rozdz. VI), obejmując nim okres od przełamania pozycji ryglowej Wału Pomorskiego do wyjścia na brzeg Odry i Bałtyku, co z punktu widzenia wojskowo-historycznego jest do przyjęcia, a politycznie ma swą szczególną wymowę i celność. W rozdziale II, noszącym tytuł *Rozwój walki narodowo-wyzwoleńczej w Polsce — czerwiec 1941 — styczeń 1944 r.* (autor mjr Z. S t a n i c k i), połączono dwa okresy wojny według periodyzacji przyjętej przez historyków radzieckich (okres aktywnej obrony — od czerwca 1941 r. do jesieni 1942 r. i okres zasadniczego przełomu w przebiegu wojny — od jesieni 1942 r. do końca 1943 r.). Pozwoliło to na łączne omówienie zarówno krystalizowania się pierwszych załóg ludowych formacji zbrojnych w kraju, jak i powstania 1 Dywizji im. T. Kościuszki, a następnie I Korpusu w ZSRR i na wyciągnięcie stąd pewnych ogólnych wniosków dotyczących decydującej roli kraju w procesie tworzenia się ludowego wojska. Co prawda, nagromadzenie w tym rozdziale wielu problemów może spowodować, że niektórzy niedostatecznie przygotowani czytelnicy będą mieli pewne trudności w uchwyceniu węzłowych zagadnień.

Książka, przedstawiając proces formowania się naszego wojska jako wojska nowego typu — wojska ludowego — pokazuje zarazem te siły klasowe, które wojsko to stworzyły.

W I rozdziale, omawiającym katastrofę wrześniową, pokazano słabość przedwrześniowego wojska, wynikającą z samego charakteru ówczesnego obszarniczko-kapitalistycznego państwa — państwa ucisku i wyzysku mas pracujących — prowadzącego prohitlerowską politykę zdrady narodowej. Odpowiednikiem tej polityki na odcinku wojskowym było zacofanie techniczne i organizacyjne przedwrześniowego wojska, mające ściśły związek z rozdzierającymi wojsko wewnętrznymi sprzecznościami i głoszonymi przez sanacyjnych pseudoteoretyków fałszywymi doktrynami wojennymi. W tych warunkach, gdy Hitler zachęcany przez politykę angloamerykańskich imperialistów napadł na nasz kraj, ofiarna walka pozbawionego dowództwa żołnierza i bohaterski opór ludu polskiego, na którego czele w pierwszych szeregach szli w bój komuniści, nie mogły odwrócić biegu wypadków i uratować Polski od klęski, którą w ciągu wielu lat przygotowywała zgubna polityka burżuazji i obszarnictwa.

Do skutecznej walki o wolność, o wyzwolenie zarówno narodowe, jak i społeczne mogło stanąć tylko wojsko ludowe, będące zbrojnym ramieniem mas pracujących, wyrosłe na bazie szerokiej, masowej walki narodowo-wyzwoleńczej całego narodu. Autorzy pokazują, jak wbrew antynarodowej linii politycznej emigracyjnego „rządu londyńskiego” i jego ekspozytur politycznych i wojskowych w kraju, masy ludowe podejmują w najróżnorodniejszych formach walkę z okupantem, jak w różnych rejonach okupowanego kraju powstają samorzutnie ludowe grupy oporu. „Na czele tej walki stają rewolucyjne, antyfaszystowskie organizacje i grupy, skupione wokół byłych członków Komunistycznej Partii Polski i byłych aktywistów postępowych demokratycznych stowarzyszeń i związków okresu przedwojennego. Na sieci tych organizacji i grup rewolucyjnych oparła się później Polska Partia Robotnicza” (s. 46).

Problem nowego charakteru naszego wojska, wojska służącego prawdziwym interesom całego narodu, ściśle związanego z ludem, zespolonego więzami braterstwa broni

i idei z Armią Radziecką, przewija się przez całą książkę, znajdując wszechstronne oświetlenie różnych swych aspektów.

Szczególnie wyraziście występuje w książce rola partii jako twórcy, organizatora i wychowawcy Ludowego Wojska Polskiego. Autorzy pokazali, jak Polska Partia Robotnicza, organizując szeroki front narodowy do walki z okupantem, jako podstawowe zadanie wysunęła konieczność utworzenia ludowej siły zbrojnej, pokazali stałą troskę partii o rozwój i wzrost siły wojska. Książka mocno podkreśla rolę aparatu politycznego w wojsku jako wychowawcy żołnierzy, ważnego czynnika, cementującego ideowo i moralnie szeregi wojska. Tę olbrzymią rolę partii doskonale oddaje cytowany przez autorów historyczny telegram, wysłany w przeddzień zakończenia wojny do Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej przez generała Świerczewskiego — podówczas dowódcę 2 Armii, biorącej udział w wyzwaniu bratniej Czechosłowacji: „...Wojsko Polskie stworzyła Partia i ona jest źródłem jego męstwa. Wczoraj przeszliśmy granicę Czechosłowacji, uczestnicząc w wyzwoleniu naszej słowiańskiej sojusznicy. Duch wojska wspaniały. Jesteśmy dumni, że 2 Armia wbija ostatni gwóźdź do trumny faszyzmu. Chwała Partii!” (s. 421).

Równie wyraziście wypuklono w książce problem sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej, znaczenie polsko-radzieckiego braterstwa broni oraz pomocy i przykładu Armii Radzieckiej dla wzmocnienia walki narodowo-wyzwoleńczej w Polsce i dla wzrostu siły naszego wojska. Na bogatym materiale faktycznym pokazano różnorodne formy pomocy radzieckiej, okazanej naszemu narodowi i wojsku. Dzięki tej właśnie pomocy Ludowe Wojsko Polskie jako potężna półmilionowa armia mogło w ostatniej fazie wojny wziąć u boku Armii Radzieckiej aktywny udział w ostatecznym rozbiću hitleryzmu.

Książka zawiera wiele ciekawego materiału charakteryzującego internacjonalizm naszego wojska, tradycje wspólnej walki z faszyzmem, prowadzonej przez wszystkie narody, nie wyłączając antyfaszystów niemieckich. Przejawem tego internacjonalizmu była zarówno walka Wojska Polskiego na froncie u boku Armii Radzieckiej, jak i szeroko przez autorów opisana wspólna walka oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej — obok oddziałów partyzantki radzieckiej, partyzantów ukraińskich i białoruskich. Przejawem tego internacjonalizmu był również udział w naszych oddziałach partyzanckich Węgrów, Bułgarów, Rumunów, Czechów — walczących „za wolność waszą i naszą”. Na przykład dowódcą oddziału Gwardii Ludowej im. Kazimierza Pułaskiego był Czech — Jerzy Nedosinský, pseudonim „Pepik”. W oddziałach partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej walczyli także Niemcy-antyfaszyści. Autorzy słusznie podkreślają, że nawet „...w tym najcięższym okresie naszej historii postępowe, rewolucyjne siły narodu polskiego nigdy nie utożsamiały niemieckich faszystów, junkrów i militarystów z narodem niemieckim, z niemieckimi antyfaszystami, z ludźmi pracy” (s. 226). Widzimy więc w książce szereg przykładów bohaterskiej walki niemieckich antyfaszystów, którzy idąc w bój o wolność naszego narodu walczyli zarazem o lepszą przyszłość swej ojczyzny, jak np. Herman Gonde mann, robotnik z Hamburga, walczący w jednym z oddziałów partyzanckich Armii Ludowej w okolicach Warszawy, przedstawiony za odwagę, inicjatywę, poświęcenie i wzorowe wypełnianie zadań bojowych do odznaczenia medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” (s. 227).

We wszystkich rozdziałach książki autorzy pokazują, jak Ludowe Wojsko Polskie powstawało, rozwijało się i krzepło w stałej walce nie tylko z okupantem, ale również z siłami reakcji. Recenzowana praca demaskuje stosowane przez reakcję zbrodnicze metody, których ukoronowaniem było wywołanie powstania warszawskiego w celu przeciwstawienia się prawowitej władzy mas pracujących — Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego. Książka opisując szczegółowo walki 1 Armii w rejonie Warszawy, mające na celu udzielanie pomocy bohaterskiemu narodowi Warszawy, wykazuje zarazem zdradę dowództwa AK, „które w istocie stanęło w jednym szeregu z hitlerowskim

oprawcą przeciwko niosącym pomoc Warszawie żołnierzowi polskiemu i żołnierzowi Armii Radzieckiej" (s. 209).

Autorzy nie ograniczyli się do wykorzystania istniejących już monograficznych opracowań poszczególnych zagadnień, lecz wiele problemów opracowali w swej książce po raz pierwszy. I tak na przykład po raz pierwszy przedstawiono w sposób tak pełny działanie walczących z okupantem oddziałów partyzanckich, ich organizację i współdziałanie. Pokazano, jak pomoc Związku Radzieckiego w broni, amunicji, instruktorach, udzielana Krajowej Radzie Narodowej, trafiała do oddziałów partyzanckich w postaci zrzutów organizowanych przez sztab Polskiego Ruchu Partyzanckiego, utworzony przy dowództwie 1 Armii. Również walki Armii Ludowej w drugiej połowie 1944 r. na terenach na zachód od Wisły nie znalazły dotychczas nigdzie równie szerokiego opracowania.

Spośród działań regularnych oddziałów Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej recenzowana książka daje po raz pierwszy tak szczegółowy opis walk 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte o wyzwolenie Gdyni i Gdańska, opisuje nieznaną na ogół działalność jednostek 2 Dywizji Artylerii i Samodzielnej Brygady Moździerzy w rejonie Zalewu Szczecińskiego. Także po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie wojskowo-historycznym przedstawiono z podobną dokładnością całokształt działań 2 Armii — zarówno podczas przemarszów w okresie luty—marzec 1945 r. (walki w rejonie Poznania, Gorzowa, Wrocławia), jak i podczas jej udziału w kwietniowej berlińskiej ofensywie Armii Radzieckiej — tj. walki w rejonie Budziszyna i Drezna, a następnie w Czechosłowacji.

Ostatni (VIII) rozdział książki, wyciągając ogólne wnioski z materiału faktycznego zawartego w poprzednich rozdziałach, omawia źródła, z których wyrosły historyczne zwycięstwa naszego wojska. Źródła te — stwierdzają autorzy — tkwiły w celach walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Cele te dawały wojsku poparcie, miłość i szacunek całego narodu i budziły patriotyzm żołnierzy, ich gotowość do największych poświęceń. Źródłem zwycięstw naszego wojska było braterstwo broni i idei z Armią Radziecką, było kierownictwo rewolucyjnej partii, czołowej siły narodu, partii bojowników o Polskę niepodległą i socjalistyczną. Omówiwszy następnie cechy charakterystyczne naszego wojska i źródła jego siły autorzy kończą swą pracę stwierdzeniem, że „rośnie nieustannie siła naszego wojska, bo rośnie nieustannie siła naszego państwa, bo coraz bardziej zwarty staje się nasz naród, bo coraz mocniej zwierają się szeregi wielomilionowej armii bojowników o pokój” (s. 460).

Recenzowana praca, stanowiąc pierwszą próbę syntetycznego ujęcia historii Ludowego Wojska Polskiego, nie pozbawiona jest również całego szeregu wad, braków i usterek.

Jedną z poważnych wad książki stanowi to, że spoza opisów działań bojowych dywizji, brygad i pułków nie widać w niej żywego człowieka, bohaterskiego żołnierza naszego wojska. Jeżeli jeszcze w pierwszych rozdziałach, w opisach walk partyzanckich lub bitwy pod Lenino, można znaleźć jakieś nazwisko z opisem konkretnego bohaterskiego epizodu, to począwszy od walk nad Wisłą można jedynie od czasu do czasu spotkać się z nazwiskiem dowódcy dywizji i jeden raz z nazwiskiem dowódcy pułku. Nawet przy opisach takich działań bojowych, jak szturm Pragi, Kołobrzega czy Berlina, w których żołnierze dawali przykłady masowego bohaterstwa, nie spotykamy ani jednego nazwiska, ani jednego epizodu walk, w którym na żywych faktach pokazano by wspinał się odwagę, męstwo, ofiarność i patriotyzm żołnierzy. Jest rzeczą niesłuszną, aby po przeczytaniu kilkusetstronicowej książki o szlaku bojowym wojska czytelnik nie dowiedział się nawet o istnieniu takich bohaterów, jak Okurzali, Jakubowski, Wana gas, Krzyżanowski i wielu innych, których czyny żyją w pamięci wojska, pomnażając nasze sławne bojowe tradycje. Wzorem, jak można łączyć opis działań bojowych w skali frontów i armii z pokazaniem bohaterstwa szeregowego żołnierza,

mogłaby być wydana w Związku Radzieckim w 1952 r. książka G o l i k o w a „Wydajuszczyjesia pobiedy Sowietsoj Armii w Wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie” (Wyd. Gospolitizdat, Moskwa).

Można mieć również zastrzeżenia odnośnie do konstrukcji i układu niektórych partii książki. Na przykład w rozdziale VIII kilkakrotne przerzucanie się od wydarzeń na odcinku 1 Armii do wydarzeń w 2 Armii jedynie po to, by uzyskać pełną równoległość akcji w czasie, utrudnia w pewnej mierze zrozumienie całokształtu działań zarówno na odcinku 1, jak i 2 Armii, tym bardziej, że opisywane są one różnym stylem i z różną dokładnością.

Książka ma również szereg usterek redakcyjnych. Najpoważniejsze z nich to niedostateczne ujednoczenie stylu autorów poszczególnych rozdziałów, powtórzenia niektórych problemów, szczególnie ogólnopolitycznych, i wreszcie brak niekiedy właściwych proporcji pomiędzy opisami poszczególnych działań. Niedostateczne ujednoczenie stylu poszczególnych rozdziałów przejawia się nie tylko w ich języku, ale również w metodzie przedstawiania faktów, w szczególności opisu, a nawet w technice opracowania ilustrujących je szkiców. Jako zaś przykład braku właściwych proporcji pomiędzy opisami niektórych działań posłużyć może poświęcenie 6 stronich działaniom 2 Dywizji Artylerii i Samodzielnej Brygady Moździerzy nad Zalewem Szczecińskim, podczas gdy stanowiącym chlubę naszego wojska walkom 1 Dywizji Piechoty w Berlinie poświęcono nieco więcej niż jedną stronę.

W książce znaleźć można wiele drobnych nieścisłości i omyłek, z których część położyć należy na karb nie dość starannej korekty i pośpiechu, z jakim książkę wydano (oddano do składu 17.IX.53 r., podpis do druku 1.X.53 r., druk ukończono 4.X.53 r.). Szczególne zagęszczenie takich nieścisłości mamy na przykład na s. 113 w opisie przybycia 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki na front. Dywizję przewieziono nie na „bezpośrednie zaplecze frontu”, jak czytamy w książce, lecz na front, którego przedni skraj przebiegał wówczas nie tak już daleko od miejsca postoju Dywizji. W związku z tym po wyładowaniu, które nastąpiło w pierwszych dniach września, „długie kolumny żołnierzy, czołgów, dział, samochodów” nie mogły ruszyć „szosą warszawską” ani „przez Jarcewo — Smoleńsk na zachód”, ani też — jak poprawiono w erracie — „przez Jarcewo na zachód w kierunku Smoleńska”, gdyż Jarcewo wówczas znajdowało się za linią frontu, a wywołone zostało przez Armię Radziecką dopiero dnia 19 września. W rzeczywistości więc Dywizja po wyładowaniu się w pobliżu Wiażmy pozostała w tym rejonie około 20 dni, po czym dopiero ruszyła na zachód. W kolumnach, które wyruszyły bezpośrednio po wyładowaniu się Dywizji, nie mogło również być czołgów, gdyż pułk czołgów nie wyjechał na front 1 września wraz z Dywizją, lecz prawie miesiąc później i dołączył do Dywizji dopiero na kilka dni przed bitwą pod Lenino. Przy opisie bitwy pod Lenino stale nazywa się jedną z wsi, o które toczyła się walka, Trygubowo, podczas gdy prawidłowa nazwa brzmi Trygubowa, tak jak zresztą widnieje to na zamieszczonym w tekście szkicu. Takich omyłek można by wyliczyć więcej.

Pomimo tych wszystkich usterek recenzowana książka stanowi wartościową pozycję w naszym piśmiennictwie historycznym. Napisała w sposób przystępny i zrozumiały, wydana w starannej szacie graficznej z licznymi schematami i ilustracjami, zainteresować może nie tylko masowego odbiorcę, lecz również fachowców-historyków — zarówno młodzież studiującą, jak i naukowców, zawiera bowiem wiele cennego, skądinąd niedostępnego materiału faktycznego z historii naszego wojska.

Nakład 3000 egzemplarzy nie pokrył zapotrzebowania, na co wskazuje fakt, że dziś już trudno książkę tę znaleźć w sprzedaży. Należy się więc spodziewać, że ukaże się drugie wydanie, w którym zostaną usunięte usterki pierwszego, a wówczas praca ta będzie jeszcze lepiej mogła spełnić swą rolę, pogłębiając w szerokich masach naszego narodu znajomość wspaniałych tradycji bojowych Ludowego Wojska Polskiego.

Zenon Wellfeld,